

6 maja 2013

Nacjonalisty nie można nazwać neonazistą? Prof. Pankowski: Decyduje nienawiść, a nie poglądy społeczno-gospodarcze

Niedawno donosiliśmy w naTemat, że wielką antysemicką manifestacją w Budapeszcie Węgry kolejny raz udowodniły, iż są najbardziej przyjaznym neonazistom krajem w Europie, jeśli nie na świecie. W gorącej dyskusji na temat tego wydarzenia wielu czytelników oburzało się jednak, że prawicowych nacjonalistów nie wypada nazywać neonazistami, gdyż nazizmowi bliżej było do socjalizmu. - Wszystkie ideologie faszystowskie łączyła przede wszystkim nienawiść - wyjaśnia tymczasem prof. Rafał Pankowski z „NIGDY WIĘCEJ”.



Prawicowych nacjonalistów nie wolno nazywać neonazistami, bo są przeciw narodowemu socjalizmowi? Prof. Rafał Pankowski: Decyduje nienawiść i antysemityzm. • Fot. Maciej Swierczynski / Agencja Gazeta

Gdy media donoszą o działaniach spadkobierców ideologii, która rozpoczęła II wojnę światową i mowa jest o neonazistach, wielu zwolenników prawicy natychmiast podkreśla, że dziennikarze popełniają błąd i mylnie zaliczają nacjonalistów z ONR, brytyjskiej Blood&Honor czy węgierskiego Jobbiku do fascyna-

tów tej ideologii. Liczne tego typu komentarze pojawiły się także pod naszym niedawnym materiałem na temat wielkiej antysemitycznej manifestacji, którą w przeddzień Światowego Kongresu Żydów w Budapeszcie urządziła tamtejsza - liczna - skrajna prawica. „Węgry rajem dla neonazistów” - donosiliśmy w sobotę.

I w komentarzach natychmiast rozpętała się burza, że w przypadku węgierskich antysemitów z ugrupowania Jobbik nikt nie może powiedzieć, iż są to neonaziści. „Jobbik jest partią nacjonalistyczną nie naziistowską a antysemityzm nie jest równoznaczny z tym, że ktoś jest neonazistą” - przekonuje Kosovo Je Srbija. „Dlaczego nazywacie neofaszystów, skrajna prawica, skoro nazisci byli narodowymi socjalistami?” - pyta Mirek. „Neonazizm – doktryna mająca na celu przywrócenie lub ustanowienie ustroju opartego na niemieckiej wersji narodowego socjalizmu” - cytuje Wikipedię John.

Ludzie zajmujący się na co dzień monitorowaniem i walką z przejawami antysemityzmu, ksenofobii i wszelkiego rodzaju nienawiści wobec mniejszości wiedzą jednak, że współczesny neonazizm ewoluował już tam mocno i szybko, iż prawie nikt ze związanych z tą coraz szerszą ideologią osób nie myśli dziś o przywracaniu hitlerowskiego narodowego socjalizmu. Jak z dzisiejszymi neonazistami jest naprawdę i kogo można tak nazywać w rozmowie z naTemat tłumaczy dr hab. Rafał Pankowski, prof. Collegium Civitas i z-ca red. nac. magazynu „NIGDY WIĘCEJ”.

Kogo można nazywać neonazistą? Prawicowcy przekonują, że skoro nazistom było bliżej do narodowego socjalizmu, tak nie wolno nazywać ruchów takich, jak polski ONR, czy węgierski Jobbik

Rafał Pankowski: Ruchy o charakterze faszystowskim istniały przed wojną w całej Europie. W niektórych krajach doszły nawet do władzy, w innych im się to nie udało. Już wówczas one się między sobą nieco w pewnych kwestiach różniły, ale przede wszystkim łączyła je podstawowa idea - wizja totalnej, homogenicznej kulturowej jednolitości. Istniały różne odłamy tych ruchów i w Niemczech najbardziej znanym był oczywiście narodowy socjalizm. W Polsce ruchem analogicznym był natomiast Obóz Narodowo-Radykalny. I dzisiaj też mamy w Europie do czynienia z takimi ruchami, gdzie ta idea totalnej jednolitości jest wciąż bardzo żywa. Choć nie wszystkie sięgają głęboko do tej tradycji najbardziej niechlubnych z czasów II wojny światowej. Do takich ruchów należy też węgierski Jobbik.

O przynależności do neonazistów decyduje zatem bardziej to, czy ktoś zaczytuje się „Mein Kampf”, wznosi okrzyki „Sieg Heil”, jest antysemitą i ksenofobem, czy też jego stosunek do kwestii społeczno-gospodarczych?

Tym, co wyróżnia faszyzm, czy nazizm w ujęciu ogólnej historii to na pewno nie podejście do kwestii społecznych i gospodarczych. Tu trzeba raczej mówić o tej spuściźnie związanej z Holocaustem, nienawiścią do innych narodowości, ras i kultur. Istotą tych ideologii jest przede wszystkim skrajny nacjonalizm. Pozostałe kwestie związane z funkcjonowaniem państwa było bowiem temu po prostu podporządkowane. Błędem jest więc poszukiwanie istoty tej ideologii gdzie indziej. To błąd, który bierze się z pewnego zagubienia dotyczącego interpretacji tego, co w tragicznej historii XX wieku na prawdę ważne.

Czy większość członków skrajnych zdaje sobie sprawę z tych wszystkich niuansów, czy po prostu motywuje ich prosta nienawiść wobec Żydów, czarnych, wszelkich innych?

Ich wiedza jest zwykle bardzo słaba. Mamy wśród sympatyków tego typu ruchów do czynienia z ignorancją historyczną. Elementem łączącym te ruchy zarówno w historii jak i dzisiaj jest właśnie skrajnie nacjonalistyczna, rasistowska i antysemityczna nienawiść. to dotyczy tak węgierskiego Jobbiku, jak i innych środowisk, które z nim współpracują, w tym oczywiście polskiego ONR.

Sympatycy prawicy twierdzą jednak, że neonazistami należy nazywać raczej ludzi związanych z lewicującą Antifą, niż tych, którzy otwarcie wzywają do przemocy wobec Żydów i wszelkich mniejszości.

To próba jakiegoś retorycznego zmazania ewidentnych linii ciągłości historycznej. One powinny być natomiast wyraźne dla każdego, kto próbuje określić, do jakich ruchów z przeszłości dzisiejsze skrajnie prawicowe środowiska się odwołują.

Na ile w ogóle dzisiejsi neonaziści różnią się od nazistów, o których uczymy się w szkole na lekcjach historii?

Pewne formy ich działania z oczywistych przyczyn się zmieniły. Także dlatego, że pewna symbolika jest wciąż mocno negatywnie obciążona w świadomości społecznej, ze swastyką na czele. Część z dawnej formuły działania stała się też po prostu archaiczna. Jednak te ruchy nie przestały działać, a jedynie modyfikują pewne zewnętrzne atrybuty. Utrzymują jednak ten trzon swej ideologii, którym jest skrajny radykalizm wymierzony we wszelkich obcych. Jednak nawet w Polsce mamy do czynienia dziś z ruchami, które nawet nazwą nawiązują do radykałów z lat 30-tych. To przede wszystkim ONR, który nazwę zaczerpnął wprost od organizacji, która przed wojną była w naszym kraju zdelegalizowana za głoszenie nienawiści.

Rozmawia: Jakub Noch

<http://natemat.pl/60347,nacjonalisty-nie-mozna-nazwac-neonazista-prof-pankowski-decyduje-nienawisc-a-nie-poglady-spooleczno-gospodarcze>